Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 215.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 21 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i rozne uwagi
18	6"	27" 2"' 363	+ 9, 0	3, 51	PPł. Zachodni	słaby	Chmurno	
	2	2,, 072	+ 17, 7	5, 02	ZPł. Zachodni	średni	,,	
	10	2, 472	+ 12, 6	4, 13	PPł. Wschodni	,,	Pogoda	
19	6"	27" 4"' 878	+ 9, 7	3, 90	Północny	słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5 934	+ 11 1	4, 10	,,	,,	,,	,,
	10	7. 184	+ 8, 2	3, 79	Zachodni	,,	,,	,,

Wiadomości zagraniczne.

— *Prussy.* —

Wnioski Prokuratora Królewskiego w sprawie obwinionych o sprzysiężenie w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem.

Poprzednio już podaliśmy wnioski prokuratora królewskiego co do trzech pierwszych oskarzonych Mierosławskiego, Kosińskiego i Dąbrowskiego, teraz podajem wnioski o następnéj kategoryi osób szesnastu.

Na posiedzeniu sądu kameralnego z d. 13 sierpnia na skutek wezwania prezesa sądu, prokurator królewski przystąpił do bliższego określenia skargi przeciw następnym obwinionym: Stanisławowi Sadowskiemu, Maxymilianowi Ogrodowiczowi, Antoniemu Ogrodowiczowi, Janowi Tułodziewskiemu, Wincentomu Chachulskiemu, Ludwikowi Polewskiemu, Leopoldowi Mieczkowskiemu, Michałowi Redmann, Antoniemu Cielsdorf, Stanisławowi Radkiewiczowi, Ignacemu Łębińskiemu, Janowi Łębińskiemu, Leonowi von Götzendorf Grabowskiemu, Apolinaremu v. de Bach Liwińskiemu, Wojciehowi Wojciechowskiemu i Janowi Jankowskiemu.

Prokurator królewski oświadcza najprzód, że, z wyjątkiem dwóch wszyscy oskarżeni w śledztwie przygotowawczém przyznali się do winy; oprócz tego inne jeszcze dowody przeciw nim znajdują się; co do dwóch nieprzyznających się sąd także zupełny dowód posiada względem zarzutów z aktu oskarżenia.

Z małemi wyjątkami, oskarżeni oświadczyli w sądzie, że zeznania w śledztwie przygotowawczém rzeczywiście przez nich wówczas do protokółu podanemi były. Tak więc podstawy oskarżenia nie wzruszone pozostają; opierają się one na zeznaniach w śledztwie przygotowawczém złożonych i na zeznaniach świadków.

Oskarżonych dla tego razem jedną kategoryą objęto, ponieważ względem nich wszystkich główny akt zbrodni im zarzucanéj leży w zamierzonym zamachu na Bydgoszcz.

Prokurator szczegółowo rozbiera karogodność każdego z oskarżonych; następnie Sadowskiego, Maxymiliana Ogrodowicza, Antoniego Ogrodowicza, Jana Tulodzieskiego, Chachulskiego, Poleskiego, Mieczkowskiego, Ratkiewicza, Ignacego Łębińskiego, Leona Grabowskiego, Apolinarego v. d. Bach Lewińskiego i Wojciechowskiego o zdradę stanu obwinia zastosowania do nich §§. 93 i 95 Tyt. XX. części IIgiéj

W końcu po skreśleniu faktów karogodności oskarżonego Sadowskiego, raz na zawsze czyni następną uwagę:

„Po przytoczonych tu faktach, nie może być wątpliwości, że te wszystkie czynny podciągnąć można pod pojęcie przedsięwzięcia, które za pomocą środków gwałtownych pragnie celu swego dosięgnąć. Proszę o przyjęcie téj uwagi, jak gdybym ją uczynił przy każdym z oskarżonych w szczególności, z wyjątkiem Cielsdorfa i Redmanna."

Po ustanowieniu karogodności każdego z oskarżonych, prokurator królewski dowodzi, że zamach na Bydgoszcz był zdradą stanu. Przechodzi do zeznania szczegółowych oskarżonych, oraz do zeznań świadków, nareszcie stawia wniosek:

„Że wszyscy wymienioni oskarżeni wiedzieli o istnieniu zamachu przeciw Bydgoszczy, że wszyscy znali cel przedsięwzięcia i że tym celem było oderwanie pruskich prowincyi od monarchii pruskiéj.

„Dla tego, mówił daléj, wnoszę, by wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem dwóch wymienionych, uznano winnemi zdrady stanu. Przy pierwszém żądaniu kary bardziéj szczegółowo wniosek ten uzasadniłem.

„Dla tego mniemam, iż wysoki sąd będzie miał przekonanie, że wszyscy oskarżeni, o których tu mówiłem dotąd, mieli udział w przedsięwzięciu zdrady stanu i mniemam, że do nich zastósowanemi być winny §§ 93 i 95 Tyt. 20 Część II ogólnego prawa krajowego. (Alg. Landrecht).

„Co wnoszę, by do Jana Łębińskiego zastósowano §§ 18--20 Tyt. 20 Części II og. pr. kr. (*) Jeżeli Jan Łębiński w istocie był w trwodze, wówczas mniejszą karę do niego zastówać można.

„Co do Jankowskiego, także zastósowanym być może § 504 Tyt. 20 Część II.

„Pozostają mi tylko do uczynienia wnioski do dwóch oskarżonych, Redmanna i Cielsdorfa. Redmannowi jest dowiedzioném, że odebrał polecenie odbycia pochodu na Bydgoszcz. Co do niego zachodzi pytanie, czy wiedział o przedsięwzięciu? Pozostawiam wysokiemu sądowi stanowić w tym względzie wedle swego przekonanania. Jeżeli oskarżony wiedział o zamachu, wówczas i do niego zarzut zdrady stanu się stosuje. W przeciwnym razie wniosków szczegółowych nie czynię, zostawiając zdanie przekonaniu sądu.

„Co do Cielsdorfa nakoniec, dowiedzioném jest że o przedsięwzięciu na Bydgosz wiedział, a że cel ten jest zdradą stanu, powinien był zatem uwiadomić władzę, czego nie uczynił i to tylko oskarżenie mu zarzuca. Przyznać muszę, że nie mogłem zyskać przekonania, by ktokolwiek, dowiedziawszy się o przedsięwzięciu zdradą stanu będącém, mógł się uważać za uwolnionego od obowiązku doniesienia o tém władzy ponieważ wié, iż władza już o tém jest uwiadomioną. W każdym razie co do Cielsdorfa to zauważać należy, że gdy się dowiedział o przedsięwzięciu, otrzymał także wiadomość od sołtysa Weyna, że władza wie o wszystkiém i przedsięwzięła co wypadało. Gdyby wysoki sąd nieuważał Cielsdorfa winnym niedoniesienia, ciąży na tymżo Cielsdorfie jeszcze zarzut, że otrzymał wiadomość o zamiarze grożącym niebezpieczeństwem życia żandarmowi Simon i tegoż o tém nie uwiadomił. W pierwszym wypadku zastosowanym być ma do oskarżonego § 97. Kto otrzymuje wiadomość o zdradzie stanu i zaniedbuje donieść o tém jak najrychléj zwierzchności, zasłużył na 10 lat więzienia w fortecy.

„Dla tego w takim razie wnioskuję za 10 letniém więzieniem w fortecy. Jeżeli zaś wysoki sąd uzna Cielsdorfa niewinnym co do zbrodni niedoniesienia, ciąży na nim jeszcze występek nie uwiadomienia żandarma Simon o grożącém mu niebezpieczeństwie, o czém stanowi §. 82 Tyt. (**) 20. Część Og. pr kr.

Postanowienie szczegółowe co do kar pozostawiam wysokiemu sądowi."

— *Niemcy.* —

Piszą z nad Renu: Największą trudnością dla techników i przedsiębierców, było dotąd prowadzenie kolei żelaznych przez miejsca wzgórzyste. Niejaki pan Pfetsch, maszynista w Fryburgu, miał nowym wynalazkiem temu zaradzić. Udało mu się bowiem tak zbudować lokomotywę, że ta z miejsca, na które inne lokomotywy nawet bez ciężaru dostaćsię nie mogły, teraz zaś i z ciężarami wjechać zdoła; dowody tego mieliśmy już na modelu $1/26$ wielkości na spadku $5/_{00}$. Znawcy przyznają dokładność wynalazku, który do każdéj lokomotywy może być zastosowany, przez to zaś uniknąć by można wielkich kosztów jakie za sobą pociąga przekopywanie gór.

— *Bruxella 3 Września.* —

Okropny wypadek zdarzony pomiędzy 8mą a 9tą wieczorem, przeraził nasze miasto: Trzy kobiety, to jest starsza siostra pana Evenapoel i dwie służące zostały w straszliwy sposób zamordowanemi, przy spełnieniu znacznéj wartości kradzieży w tym spokojnym domu. Zbrodnię tę spełniono z tak zadziwiającą zuchwałością, że w pierwszéj chwili nikt temu wiary nie dawał. Tłum wkrótce zebrał się na miejcu. Oto pierwsze szczegóły, które zasięgnąć zdołaliśmy: Pan Evenepoel, intendent hrabiego de Merode, zamieszkuje z swą starszą siostrą, liczącą lat 50, dom obszerny przy placu St. Gery. Kucharka z młodszą, obie służące dość młode i przystojne, mieszkały w tym samym domu. Służący pana Evenepoel, który nie mieszkał w tym samym domu, udał się tam koło 9éj wieczorem, dla zabrania żywności potrzebnéj dla koni i psów myśliwskich pana Evenepoel, znajdujących się w sąsiedztwie. Dom zamieszkiwany przez pana Evenepoel ma dziedziniec od strony ulicy zamknięty murem. Służący znalazł bramę domu otwartą, co go zaraz mocno zdziwiło. Daléj wszystko było pogrążoném w milczeniu i ciemności. Wkrótce straszliwy widok jego oczom się przedstawił. W małym pokoju na dole leżały ciała dwóch służących zamordowanych w najstraszliwszy sposób i nie dających już znaku życia. Obie miały na szyi głębokie rany, ślady krwi w całym domu spotykano.

(1) Te paragrafy tak brzmią: §. 18. Wszystko co tylko powiększa swobodę człowieka do działania lub rozwagi, to zmniejsza lub powiększa stopień jego karogodności.-- §. 19. Obawa groźb, których niebezpieczństwo mogło być odwróconém z pomocą rządu lub inaczéj, nie usprawiedliwia przestępcy.-- §. 20. O ile zagrożony był w stanie przezwyciężyć obawę i odwrócić niebezpieczeństwo, sądzić należy wedle okoliczności, a szczególniéj stanu jego umysłu i życia.

(2) Kto zaniedbuje przeszkodzić przestępstwu i w sposób §§. 80 i 81 przepisany, jeżeli może być przekonanym, iż wiedział o istnieniu przestępstwa, obowiązanym będzie nietylko do wynadgrodzenia szkody, ale musi jeszcze być ukaranym w miarę swéj złośliwości lub zaniedbania.

Sąsiedzi dali znać natychmiast do biura policyi. Pierwsze osoby, które weszły do domu po służącym, spostrzegły zaraz, że meble były wyłamane przez morderców. Wkrótce postrzeżono trzecią ofiarę zamordowaną w podobny sposób jak służące. Trup panny Evenepoel leżał na podłodze, w gabinecie na pierwszém piętrze. Wszystko dowodziło, że mordercy znali doskonale miejscowość. Nie widać było śladu gwałtów. Z tyłu domu płynie rzeczka Senne.

Kilka osób oświadczyło, że słyszały krzyki z tego domu wychodzące, ale to nie zwróciło ich uwagi.

Komisarz policyi Menkens, ajenci i urzędnicy sądowi, oraz żandarmerya udali się natychmiast na miejsce dla rozpoczęcia instrukcyi. Pan Evenepoel znajdował się wieczorem w teatrze i tam dowiedział się o straszliwym wypadku.

Zuchwałość morderców wszystkich przeraziła, nie wiadomo jednak dotąd, jak mogli wejść do domu. Znaleziono odbitém biurko i brak kilku kosztowności. Z tyłu domu aż do rzeczki Senne rozciąga się ogród. Tamtędy, jak się zdaje, weszli mordercy, wyszli zaś frontową bramą, którą zostawili otwartą; może zresztą użyli do tego wytrychów, ale nikt nie widział ich wchodzących do domu. Swiadkowie tylko zeznali, że spotkali dwa indywidua na placu St. Gery wieczorem włóczące się. Policya, żandarmerya i rozmajci ajenci całą noc byli w ruchu, dotąd nie aresztowano nikogo; dwaj mężczyzni, którzy mieli związki z służącemi zamordowanemi i służący pana Evenepoel są strzeżeni. Lekarze rozpoczęli swe działania dla sprawdzenia stanu ciał zamordowanych. Dziś rano o godzinie 5 policya rewizye odbyła po wszystkich szynkach i miejscach podejrzanych, ale nie odkryła nic. Uwiadomiono okólnikami wszystkie władze w kraju i spis rzeczy skradzionych przesłano do wszystkich lombardów, złotników, i t. d.

— *Dnia* 4 *Września.* —

Szukano jak najstaranniéj w rzece Senne, dla odkrycia jakiego z skradzionych przedmiotów, ale nic nie znaleziono. Zmierzono ślady stóp znalezione na miejscu zbrodni i porównywano z stopami rozmajtych indywiduów, ale to nie doprowadziło do żadnego wniosku stanowczego. Dotąd jeszcze najzupełniejsza niepewność panuje, jakim sposobem mordercy weszli do domu. Odbyto rewizye u aresztowanych dwóch kochanków służących i służącego pana Evenepoel; obejrzano suknie, przeliczono pieniądze, ale nie znaleziono żadnego śladu. Nadzór nad owym służącym ustał bo się usprawiedliwił zupełnie z czasu. Lekarze zamknęli protokół sekcyi ciał i oświadczyli, że powodem śmierci były rany zadane w szyję sztyletem płaskim, oprócz tego znaleziono obrażenia na całém ciele. Zdaje się, że dwie służące zostały zamordowane w korytarzu, następnie za włosy ciągniono do pralni. Na kolanach panny Evenepoel znaleziono sińce, widać że na kolanach prosiła o litość morderców, którzy ją za sobą ciągnęli. Zabito także wielkiego psa, który strzegł domu; mały mopek, którego uderzono przy jego pani, nie zdechł dotąd. Do dziś dnia, pomimo najczynniejszych poszukiwań, policya nie mogła mieć najmniejszego podejrzenia co do sprawców potrójnego morderstwa. Wszystkie starania były próżne, śledztwo z rozmaitych osób a szczególniéj z służącego i kochanków dwóch służących, jeszcze bardziéj zwróciły z drogi, gdy nagle nieprzewidziany wypadek wprowadził, jak się zdaje, na trop. Możemy zaręczyć za fakta następne. Dziś po południu kobieta jakaś z koszykiem na ręku zaczepiła przechodzącego na bulwarach i zapytała go z twarzą zmięszaną o drogę do mostu Namur. Gdy ten właśnie miał jéj tę drogę wskazać, owa kobieta zaczęła mówić o potrójném morderstwie, pytając, co mówiono w mieście, czy wiedzą kto winny i. t. p. Pomięszanie téj kobiety uderzyło mówiącego z nią indywiduum i ten uczynił o tém uwagę przechodzącemu oficerowi. Ten pobiegł zaraz za ową kobietą, rozpoczął z nią rozmowę i przekonał się, że jéj odpowiedzi w istocie były pełne pomięszania, uwiadomił o tem przechodzącego w téj chwili ajenta policyi. Ajent wezwał ową kobietę do udania się za nim do bióra policyi; tam przetrząśnięto aresztowaną i znaleziono w koszyku pomiędzy gałganami kawałek papieru, na którym były napisane te wyrazy: „Evenepoel... plac St. Gery (Nro) dom zamieszkany przez trzy kobiety.“ Nie wiadomo nam jakie odpowiedzi kobieta owa dawała przy badaniu, czy zyskano potwierdzenie podejrzeń; to tylko jest niezawodném, że ją aresztowano.(*)

— *Paryż* 14 *Września.* —

Marszałek Oudinot, xiążę Reggio, gubernator domu Inwalidów umarł wczoraj; następcą jego ma być marszałek Bugeaud, jeżeli nie przyjmie ministerstwa wojny.

Dzisiejsze dzienniki są zapełnione wiadomościami o uroczystościach i zaszłych niespokojnościach w Genui, Livorno, Medyolanie, Messynie Reggio i t. d. Na giełdzie marsylijskiéj mówiono o wylądowaniu anglików w Ankonie. Na paryzkiéj zaś giełdzie wiadomości włoskie sprawiły powszechny postrach. Spekulanci o żadnych nie chcieli wiedzieć interesach; papiery znacznie spadły i lękano się licznych bankructw.

„*Gazette de France*“ została skazaną przez sąd przysięgłych na 2,000 fr. i 3 miesięczny areszt redaktora za artykuł obwiniający rząd o moralny udział w morderstwie Praslina.

— *Londyn* 13 *Września.* —

Times donosi z Paryża że powrót i przy-

(*) Późniejsze wiadomości opiewają, że dwóch mocno podejrzanych ludzi o to morderstwo, schwytano w Prussach Nadreńskich.

wrócenie Espartery do wszystkich godności bardzo niemiłe sprawiły wrażenie na rządzie francuzkim który się obawia aby ten jenerał nie stanął na sterze rządów hiszpańskich.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 *do dnia* 20 *Września.*

Schwarz Edward, Wyszkowski Sylwester ob., Riedel Floryan, Kamieński Felix ob., z Galicyi; -- Bobrowska Honorata hr., z Polski; -- Laski Seweryn ob., Bergcotti Emilja, Ekchard porucznik kr. pruski z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Bertrano Bron., Riedel Floryan, do Galicyi; - Niezabitowski Konstanty, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 4146.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby P. Elżbiety Jarmakowskiéj o ogłoszenie postępowania spadkowego, stósownie do Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844go co do realności Nro 220 w gminie VIII. Miasta Krakowa położonéj, w skutek podziału spadku po ś. p. Kajetanie Skopowskim pozostałego, przez Konstantego Dowber, na własność otrzymanéj, przez tegoż na satysfakcyą, summy 3000 złotych polskich Maciejowi Jarmakowskiemu ustąpionéj i ostatecznie stósownie do testamentu Macieja Jarmakówskiego z dnia 17 stycznia 1845 roku na rzecz żony Elżbiety Jarmakowskiéj i dzieci jego Józefa i Jana Jarmakowskich, przechodzący, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, wzywa mogących mieć prawo do pomienionego spadku, aby takowe w terminie 3ch miesięcznym przedstawili, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu spadek rzeczony, Elżbiecie, Józefowi i Janowi Jarmakowskim przyznanym zostonie.

Kraków dnia 18 Sierpnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nr. 19,152.

Kundmachung.

Vom Magistrate der k. Stadt Podgorze wird annit kundgemacht: es werden am 28ten September l. J. um die 10. Vor= Mittagsstunde obdem hiesigen Rathause eine Licitation zur Verpachtung der Podgorzer städtl. Lehm und Sandgruben auf die Zeit vom 1 November 1847. bis letzten Oktober 1850. an einen Privaten abgehalten werden.

Die unternehmungslustigen werden daher ausgefordert sich bei dieser Lizitation einzufinden und sich mit einem 10. perzentigen Vadio vor der veranschlagten Summa per 24. *fl.* CM. zu versehen.

Die übrigen Lizitationsbedingniße können während den Amtsstunden in der Amtskanzeley eingesehen werden.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 18 September 1847.

Kroebl.

Nr. 19,270.

Lizitations Ankündigung.

Am 21. d. M. um die 10. Vormittagsstunde wird bei dem Podgorzer Stadt= Magistrate eine öffentliche Behandlung des Fuhrlohns für die mit dem hohen Krakauer Militär Ober Commando Weisung vom 13. l. M. Nro. 2495/878 angeordnete Verführung von 133 eisernen Cavallets von hier nach Glemboka und von 250 hölzernen Cavallets nach Bochnia abgehalten werden.

Welches von Seiten der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 18 September 1847.

Kroebl.

Doniesienie prywatne.

W Dobrach Krzelów mil trzy od Miechowa, jest OGRÓD FRUCHTOWY i WARZYWNY morgów cztery rozległy do wydzierżawienia od S. Michała r. b. na lat trzy, z dodaniem pańszczyzny, za bardzo mierną ceną, ale ogrodnikowi, który by to utrzymał w porządku, może mieć Oranżeryą i Trybhaus z opałem. (1r.)

In den Gütern Krzelow drey Meilen von Miechow entfernt ist ein Frucht=Garten wie auch ein Anbau=Garten zu Grünzeug welcher beträgt vier Morgen Land, von Michaeli d. J. zu verpachten auf drey Jahre, mit Zugabe der Roboth für einen kleinen Preis. Dem Gärtner aber, der diesen in Ordnung halten wird, wird auch ein Glas=Haus, wie auch ein Trieb=Haus mit Beheizung zugegeben.